

Sytuacja językowa mieszkańców Ćelinovaca. Polska mniejszość w Bośni i Hercegowinie

W DZIELE *LANGUAGES IN CONTACT* URIEL WEINREICH ROZWINĄŁ TEORIĘ INTERFERENCJI (REFERUJĘ za: K. Feleszko 2002: 106). Sformułował w nim aparat pojęciowy, do którego należą definicje kontaktu językowego, dwujęzyczności i interferencji. Pojęcia te stały się podstawowym wyposażeniem badaczy zajmujących się społecznościami wielojęzycznymi. Zdaniem Weinreicha dwa lub kilka języków są w kontakcie, jeżeli używane są na przemian przez tę samą osobę. Z kolei przemienne używanie przez daną jednostkę dwóch lub więcej języków pozwala scharakteryzować ją jako dwujęzyczną. Przy tym wszystkim konieczne jest podkreślenie socjalnego aspektu zjawiska – języki mogą być nabyte przez osobę w trakcie społecznych interakcji lub w edukacji, ale muszą być używane w życiu codziennym. Przez to kontakt językowy może być uważany za jeden z przejawów kontaktu kultur. Według Weinreicha w kontakcie mogą znaleźć się zarówno dwa niespokrewnione języki, jak i dialekty tego samego języka czy warianty jednego dialektu. Stopień pokrewieństwa kodów językowych nie ma znaczenia – rezultaty kontaktu będą zawsze takie same. W społecznościach takich, gdzie wymaga się od swoich członków stałego posługiwania się więcej niż jednym językiem, czyli w warunkach stabilnego kontaktu językowego, dochodzi do różnych odstępstw od normy językowej. Zjawisko to określa się mianem *interferencji językowej*. Sam termin *interferencja* pochodzi z języka łacińskiego i oznacza: *inter* ‘między’, *ferens* ‘niosący, przynoszący’. Łączy się z pojęciem transferu – przenoszenia wzorów z języka ojczystego na język obcy w procesie jego opanowywania. Przenoszenie nawyków w nauce języków obcych może mieć skutek pozytywny i negatywny. Transfer negatywny określany jest w językoznawstwie pojęciem *interferencji*

językowej. Weinreich określił je jako przypadek odchylenia od normy każdego z wchodzących w grę języków, w warunkach stałego kontaktu językowego, w którym ich członkowie posługują się więcej niż jednym językiem. Anna Zielińska w następujący sposób klasyfikuje typy kontaktu językowego (za: H. Krasowska 2006: 90–91):

1. kontakt językowy uwarunkowany bilingwizmem:
 - a) między systemami pokrewnymi: odmianami jednego języka (gwarami, dialektami) lub różnych języków blisko spokrewnionych;
 - b) między systemami dalej spokrewnionymi;
2. kontakt językowy nieuwarunkowany bilingwizmem:
 - a. terytorialny, wynikający z graniczenia systemów językowych. Może on zachodzić między odmianami jednego języka (gwarami, dialektami) lub różnych języków o różnym stopniu pokrewieństwa;
 - b) nieteritorialny, zachodzący na płaszczyźnie kulturowo-cywilizacyjnej między językami literackimi.

W swoim artykule zajmę się przede wszystkim kontaktem językowym wynikającym z bilingwizmu między pokrewnymi systemami językowymi, w mniejszym stopniu między systemami dalej spokrewnionymi na pograniczu polsko-słowackim, ukraińsko-rumuńskim, przede wszystkim jednak na terenie Bośni i Hercegowiny, gdzie w każdym z tych miejsc doszło do kontaktu językowego z sąsiadującymi wspólnotami narodowymi, co zaowocowało nabywaniem pierwotnie obcych elementów językowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w 2011 roku Helena Krasowska napisała artykuł *Sytuacja socjolingwistyczna górali bukowińskich w Celinowacu (Bośnia i Hercegowina)* (H. Krasowska 2011), jednakże ujęcie prezentowane przez badaczkę koncentruje się na odmiennych aspektach, co też stanowi interesujące uzupełnienie niniejszej pracy.

Ćelinovac

Miejscowość Ćelinovac rozpościera się na wzgórzach północnej Bośni. Są to najwyższe wzniesienia otaczające szczyt Kozary. Od granicy z Chorwacją dzieli je zaledwie siedemnaście kilometrów. W przeszłości tereny te od Sawy aż po Banja Lukę były słabo zasiedlone:

Przed okupacją można było jechać tędy przez bory, krzaki i błota trzy dni i ludzkiego nie znalazło się mieszkania. Podróżny spotkał tylko gdzieś rozrzucone tylko sadyby cygańskie. (M. Czermiński 1899: 315)

Sytuacja zmieniła się diametralnie w 1878 roku wraz z przejściem administracji przez Austro-Węgry oraz ogłoszeniem programowej kolonizacji. Okupacja była prowadzona pod altruistycznym hasłem rozwiązania kwestii agrarnej oraz przebudowy systemu gospodarki pańszczyźnianej. W rzeczywistości rząd¹ nie zamierzał zlikwidować feudalnego ustroju wsi. Zajęcie Bośni było posunięciem politycznym, mającym na celu zdobycie bazy surowcowej, rynku zbytu, jak również przyczółka do dalszego penetrowania Bałkanów oraz „poprzetykania serbskiej ludności innym elementem” (D. Drljača 1997: 88). Kolonizacja rozpoczęła się w 1895 roku i trwała do 1905, choć już w 1879 roku na nowo zajętych obszarach zaczęli pojawiać się pierwsi osadnicy z północno-zachodnich Niemiec. W późniejszych latach przybywali licznie przedstawiciele większości narodowości wchodzących w skład monarchii austro-węgierskiej: Niemcy, Włosi, Węgrzy, Ukraińcy (Rusini)² oraz Czesi. Na wyjazd do Bośni zdecydowali się dobrowolnie, zachęceni przez państwową agitację przywilejami oraz ziemią. Wśród nich znaleźli się również Polacy z Bukowiny i Galicji Wschodniej. Oficjalnie do Bośni przyjeżdżali od 1895 do 1905 roku, w wyniku czego powstało kilkanaście polskich wsi, jednakże osad zamieszkiwanych przez polską ludność było ponad sześćdziesiąt. Do dziś swój polski charakter zachowała jedynie miejscowość Ćelinovac, która została założona na przełomie 1895 oraz 1896 roku jako pierwsza polska kolonia. Początkowo dotarła do niej ludność z terenów Bukowiny. W następnej kolejności pojawiły się rodziny z Galicji Wschodniej, wśród których znalazły się osoby pochodzenia ukraińskiego (rusińskiego), zaś na przełomie XIX oraz XX wieku dotarli indywidualni osadnicy z Królestwa Polskiego.

Grupy nowo przybyłej ludności znacząco różniły się od siebie. Osadników z Bukowiny przezywano *Huculami*³, natomiast pozostałych kolonistów – *Mazurami*⁴. Stosunek stereotypu do rzeczywistości jest często dyskusyjny:

¹ Bośnią zarządzało tzw. Wspólne Ministerstwo Finansów, na którego czele do 1882 roku stał Benjamin Kallay. Pełnił on jednocześnie funkcję ministra finansów oraz szefa administracji Bośni i Hercegowiny.

² Najprawdopodobniej w czasie osiedlania zarówno Polacy, jak i Ukraińcy (Rusini) byli nazywani *Polakami*. Różniło ich wyznanie. Grekokatolicy nazywali samych siebie *Rusinami*. Co ciekawe, współcześnie większość z nich mówi o sobie *Ukraińcy*, choć spotkałam się z ostrym sprzeciwem w Čurugu w Wojwodinie, że Rusini i Ukraińcy to nie to samo. Z drugiej strony odniosłam wrażenie, że szczególnie młodsze pokolenia myślą Rusinów z Rosjanami. W związku z rozmytą granicą pomiędzy zakresami powyższych nazw w swojej pracy przyjął następujący zapis: Ukraińcy (Rusini).

³ Huculi – grupa etniczna górali zamieszkujących ukraińską oraz rumuńską część Karpat Wschodnich – Gorgany, Czarnohorę, Świdowiec, Karpaty Marmaroskie, Połoniny Hryniawskie oraz Beskidy Pokucko-Bukowińskie. W literaturze ukraińskiej bywają zaliczani do Ukraińców.

⁴ Mazur – pierwotnie mieszkaniec Mazowsza. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Wawelski, red., 1881: 458–459): „Mazowsze, nieraz Mazosze, Mazowszanie; skrócone pogardliwie Mazur (...). Łacina i niemczyzna

Wyobrażenia grupy A o grupie B przynależą do dyskursu mitycznego i jako takie nie muszą mieć żadnego odniesienia do rzeczywistych właściwości, cech czy postaw grupy B.

(E. Kłosek 2005: 153)

Co ciekawe, mogą być przekazywane z pokolenia na pokolenie, tak że wydają się niemal prawem biologicznym. Nazywanie osadników *Hucułami* wskazuje raczej na kierunek, z którego przybyli, niż na rzeczywiste spokrewnienie z ludnością huculską. Z kolei określenie *Mazur*, pierwotnie charakteryzowało mieszkańców Mazowsza, natomiast wśród kolonistów określanym tym mianem mamy w większości do czynienia z ludnością Galicji Wschodniej. W zjawisku stereotypu często dochodzi do postrzegania członków grupy obcej jako bardziej do siebie podobnych niż jest to w rzeczywistości. Możemy to zaobserwować zarówno w przypadku Huculów, jak i Mazurów. Wśród Huculów występują osoby z kilku bukowińskich wiosek, m.in. Pojany Mikuli, Nowego Sołuńca, Góry Homory, Starej Huty, Solki oraz Baniłowa Mołdawskiego. Wśród Mazurów pojawiają się osoby z powiatów niskiego, tarnobrzeckiego i rzeszowskiego, jak również z okolic Lwowa, Lublina czy Stalowej Woli (H. Krasowska 2011: 94–95).

Dodatkowo współczłonkowie grup byli niejednorodni również pod względem językowym. Z pojęciem stereotypu wiąże się także podział na *swój* – *obcy*. Dla grupy A przedstawiciele grupy B są obcymi i na odwrót. Poczucie to było budowane na różnorodnym pochodzeniu, obyczajach, repertuarze folklorystycznym czy ubiorze. Głównym wyznacznikiem obcości był jednak język, którego odmiennność doprowadziła do uprzedzeń ujawniających się chociażby w formie wyzwisk oraz zakazów regulowanych przez normę społeczną, jak np. zakaz małżeństw między Hucułami a Mazurami do czasów I wojny światowej. Można to zaobserwować na przykładzie wspomnień Michała Jarosza⁵, który twierdzi, że jego babka będąca Hucułką zwracała się w kłótniach do swojej synowej Mazurki w następujący sposób: „Mać⁶ świni huculska jak polskiego pisma nie znas!”

Niestety, literatura na temat odmienności językowej obu grup jest skromna. Różnice w mowie jako pierwszy dostrzegł Dušan Drljača, który pod koniec lat 60. oraz na początku 70. XX wieku prowadził badania terenowe wśród polskich

średniowieczna odrzucały drugą część złożenia: Masovia, die Masau. Nazwa uszczypliwa, od sąsiadów mało- i wielkopolskich narzucona, prastara jednak”. Takim też mianem określana była w Małopolsce i Rusi Czerwonej (Galicja) ludność, osadzana na prawie polskim i magdeburskim począwszy od XIV wieku, która przybyła z terenów Mazowsza. Byli jedną z ważniejszych grup etnograficznych Galicji zaliczaną do tzw. *Podolaków*, czyli równiaków, mieszkańców równin w przeciwieństwie do górali, czyli mieszkańców gór, w których skład wchodził m.in. Huculi.

⁵ Wywiad przeprowadzony 3.12.2011 roku za pośrednictwem Internetu przez program Ringa umożliwiający rozmowy telefoniczne. Niemożność przeprowadzenia wywiadu na żywo jest związana z odległością pomiędzy miejscami zamieszkania badaczki i badanego. Michał Jarosz mieszka obecnie w Ameryce.

⁶ Milcz.

osadników w Bośni, w tym w Ćelinovacu. Podzielił przybyłych kolonistów na trzy grupy: na Polaków, Mazurów oraz Hucułów. Prowadząc czterdzieści lat później badania wśród społeczności Ćelinovaca na podstawie wywiadów oraz badań terenowych, zdecydowałam się na utworzenie dwóch kategorii: Mazurów oraz Hucułów. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że nadal żywe jest używanie zwrotów (często zamiennie): *jo godom*, *ja gwarim*, *ja mówim/mówię*, co mogłoby wskazywać na istnienie w przeszłości trzeciej kategorii. Na pytanie:

– Kto gwari?

Informatorzy zawsze odpowiadają:

– Hucuły.

Natomiast zamieszanie i swego rodzaju niezrozumienie następuje przy pytaniu:

– Kto mówi?

– Mazury.

– A kto goda?

– Mazury.

(Ludvina Kozminčuk);

Mama godali, mówili, a tata gwaril. Babcia mówili: Jo žem szła, robiła, przyszła, poszła. A tata: Jo je szel, byl, robyl je. Inace troszkę, ale my dzieci wszystkie za mamą poszli. Jo žem była przyszła, poszła, a tata: Jo je był, jo je szel, jo je priszel. Tata gwarili, a mama mówili. (Ludvina Hevčuk)

Powyższe zwroty dotyczą osób ze starszego pokolenia, które rozróżniają huculską bądź mazurską przynależność swoich rodziców. Współcześnie natomiast określenie *Polak* jest kategorią nadrzędną, obejmującą zarówno Hucułów, jak i Mazurów. Do tego należałoby dodać, że młodsze pokolenia praktycznie nie posługują się wyrażeniami *Hucuł* bądź *Mazur*.

Wyraźnie widać, że w miarę jak zmieniły się warunki życia zbiorowości (w tym wypadku emigracja do nowego środowiska oraz rozpoczęcie współżycia w jednej osadzie przedstawicieli odmiennych grup), doszło do zatarcia się różnic między Hucułami oraz Mazurami. Nowe okoliczności doprowadziły do zmiany zestawu wzorów, które dotąd pozwalały odróżniać daną grupę od innych. Po wielu latach wzajemnego współżycia w Bośni nastąpiło przesunięcie z dzielenia się na Hucułów i Mazurów bądź – według podziału Drljačy – na Hucułów, Mazurów oraz Polaków w kierunku identyfikowania się z tożsamością polską. Nowo przybyli koloniści zajęli tereny, na których była osadzona ludność muzulmańska oraz serbska. Dodatkowo sami osadnicy byli rekrutowani ze wszystkich narodowości wchodzących w skład imperium habsburskiego. Nic więc dziwnego, że w obliczu tak wielu „innych” początkowo różniące się od siebie grupy ludności polskiej zbliżyły się do siebie, zintegrowały, aż wreszcie zasymilowały.

Co ciekawe, część respondentów twierdzi, że w przeszłości posługiwano się zamiennie dwoma mowami. Zaprzeszanie używania jednej było związane z szydzeniem Hucułów z języka Mazurów. Z czasem różnice językowe zatarły się na korzyść mowy przyniesionej z Bukowiny, co zaobserwowali Dušan Drljača:

W Celinowaczu zauważyłem wybijanie się na plan pierwszy gwary bukowińskiej jako języka większości. Formy bukowińskie dominowały nawet u starszych osób niebukowińskiego pochodzenia. (D. Drljača 1997: 120)

oraz Helena Krasowska, która w 2010 roku prowadziła badania terenowe w Ćelinovacu:

Dziś zauważyłam już pełną akulturację pomiędzy góralami i Polakami z Galicji czy Bukowiny. Często jest tak, że Polacy nauczyli się gwary góralskiej. (H. Krasowska 2011: 98)

Najprawdopodobniej jest to związane z kilkoma czynnikami: większością bukowińską zamieszkującą osadę, profilem małżeństw między przybyszami z Bukowiny a Galicji, gdzie zazwyczaj mąż był Hucułem a żona Mazurką⁷, jak również bliskością między mową (konkretnymi formami językowymi) przyniesioną z Bukowiny a językiem miejscowej ludności, np. *predawać – predavati, pridą – prilaze, doweda – dovesti* (Drljača 1997: 120).

⁷ Polacy przybyli do Bośni i Hercegowiny przyjęli panujący po dziś dzień lokalny zwyczaj, według którego dziecko dziedziczy narodowość po ojcu.

U nas dzieci idu po lojcu. I Goran i Mihalica upisani Ukrajnici (Ludvina Hevčuk);

– *Žena pripada mužu (...). Pripadaš svom čovjeku. Ako su te mješane brakove čekaj da li žena ide za čovjekom ili čovjek za ženom? Jesi se udao ili oženio? (...)* *Onda pripada žena njemu* (Franjo Buganik).

– *Ja mislim da ide na tatino. Tako se piše* (Janez Buganik).

– *Ako se žena udala pripada čovjeku bilo vjerski, bilo kako. Po pravu (...). Imamo mješane brakove gdje žena je Poljakinja a muško je Hrvat, Srbin* (Franjo Buganik).

– *Onda što su djeca?*

– *Onda pripadaju za čovjekom. Ne mogu biit Poljaci. Ona je Poljakinja, ali ne mogu drugo djeca kad je otac drugi* (Franjo Buganik).

Przekład:

„– Żona należy do męża (...). Należysz do swojego mężczyzny. Jeśli są te małżeństwa mieszane czekaj czy to kobieta idzie za mężczyzną, czy mężczyzna za kobietą? Czy mężczyzna wychodzi za mąż czy się ożeni? (...) A więc należy kobieta do niego (Franjo Buganik).

– Ja myślę, że idzie po ojcu. Tak się zapisuje (Janez Buganik).

– Jeśli kobieta wyszła za mąż należy do mężczyzny pod jakimkolwiek względem czy to wiary, jakkolwiek. Według prawa (...) mamy małżeństwa mieszane, gdzie żona jest Polką, a mężczyzna Chorwatem, Serbem (Franjo Buganik).

– A kim są wtedy dzieci?

– Wtedy należą do mężczyzny. Nie mogą być Polakami. Ona jest Polką, ale nie mogą dzieci być inne niż ojciec (Franjo Buganik)”.

Wszystkie cytaty w przekładzie autorki artykułu.

Poniżej przytaczam przykłady różnic w mowie Mazurów, Polaków oraz Huculów, które Drljača zawarł w swojej pracy doktorskiej (Д. Дрљача 1985: 181):

M: ziemniaki wria	P: kartofle sie gotuja	H: ziemniaki się waria
M: byliswa	P: bylismy	H: bylimy
M: pójdziewa	P: pójdziemy	H: pójdemy
	P: rżnać (chleb)	H: rezać (chleb)
	P: ogień się pali	H: watra gore
	P: dawać (komu) jesć sie	H: chodować go
	P: karmi swinie	H: choduje sie swinie
	P: już	H: už
P: namcie	H: nacie	
P: furt tzn. wciąż	H: w dicki	
P: naklaşć ognia	H: kuryć – kurzyć	
P: ksiądz	H: knież	
P: kiedyś	H: pirwyj my mieli	

Wybijająca się wśród mieszkańców Ćelinovaca gwara bukowińska jest związana z polskimi góralami czadecko-bukowińskimi⁸. Górale czadeccy wchodzą w skład jednej z dwunastu grup etnograficznych górali polskich. Ukonstytuowali się w następstwie szesnastowiecznych prądów osadniczych płynących z terenów Śląska Cieszyńskiego oraz Żywiecczyzny. Są grupą o tyle specyficzną, że ich pochodzenie należy wiązać zarówno z obszarami Małopolski, jak również Śląska. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w języku łączącym zarówno elementy śląskie, jak i małopolskie. Wynika to ze skrzyżowania się dwóch prądów osadniczych: małopolskiego z Żywiecczyzny, idącego przez przełęcz Zwardońską, oraz śląskiego, idącego przez przełęcz Jabłonowską. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku Alois Wojtech Stembera ujawnił występowanie w północnej części Czadeckiego 14 osad, w których ludność posługiwała się gwarą polską (H. Krasowska 2006: 64).

Głównym obszarem zasiedlanym przez górali czadeckich jest dorzecze górnej Kisucy na obszarze dzisiejszej Słowacji. W Polsce na określenie tego regionu stosuje się nazwę *Ziemia Czadecka*, natomiast na Słowacji częściej operuje się określeniem *Kisuce* czy też *Górne Kisuce*. Polska ludność zaczęła się pojawiać w Czadeckiem na większą skalę od połowy XVI wieku. Bezpośrednią przyczyną było zbiegostwo chłopów pańszczyźnianych z obszarów Żywiecczyzny i Śląska Cieszyńskiego oraz ucieczki przed najazdami tatarskimi i kozackimi na wsie małopolskie w połowie XVII wieku. Z kolei od lat trzydziestych i czterdziestych XVII wieku za przełęcz jabłonowską częściej napływali osadnicy zapisywani

⁸ Nazewnictwo przyjęte przez autorkę artykułu, według której nazwa „górale czadecko-bukowińscy” najlepiej oddaje historyczne korzenie grupy. Warto zwrócić uwagę, że w literaturze przedmiotu panuje swoista niekonsekwencja w nomenklaturze. Omawiana społeczność występuje pod różnymi nazwami: w pracach etnograficznych jako *górale czadeccy*, w historycznych jako *Czadecczanie* bądź *Kysucanie*, natomiast w językoznawczych jako *górale bukowińscy*.

w dokumentach jako *Słowacy* (H. Krasowska 2006: 67), co było spowodowane osłabieniem Księstwa Cieszyńskiego przez wojnę trzydziestoletnią. W XIX wieku Ziemia Czadecka wrosła w organizm węgierskiej Słowacji i tym samym wpadła w orbitę oddziaływań słowackiego ruchu narodowego.

Trudno zaprzeczyć polsko-słowackim kontaktom językowym na terenie Czadeckiego, jak również ustalić ich intensywność.

Na terenie północno-zachodniej Słowacji nastąpił ścisły kontakt języka polskiego górali z językiem słowackim, a nabyte przez nich elementy pozostały nadal po przybyciu na Bukowinę i są w niej do dziś, obok przyswojonych w ciągu ostatniego stulecia elementów ukraińskich i rumuńskich. (H. Krasowska 2012: 250)

Początkowo kontakt językowy wynikał z bilingwizmu zachodzącego między blisko spokrewnionymi zachodnio-słowiańskimi językami: polskim i słowackim.

Trudno dziś ustalić, w jakiej mierze polscy przybysze z północnej strony gór opanowali język słowacki, jaki był stopień ich bilingwizmu. O niewątpliwym jednak istnieniu tego zjawiska świadczą fakty językowe. (H. Krasowska 2006: 90)

Owe fakty znajdują odzwierciedlenie w cechach językowych górali obecnie zamieszkujących Bukowinę. Pisze o tym H. Krasowska, wskazując na cechy systemu fonetycznego i fleksyjnego oraz zapożyczenia słownikowe. W systemie fonetycznym zauważa występowanie głoski *ř* w pozycjach, które w języku ogólnopolskim mają tylko *rz*, np.: *řeźnik*, *priszeł*, *griby* oraz spółgłoski epentetycznej *t* w grupie spółgłoskowej *śr*, np.: *strioda* ‘środa’, por. słowackie *streda*. Ta ostatnia może być przyniesioną przez górali śląską cechą dialektalną. W systemie fleksyjnym H. Krasowska wskazuje na cztery aspekty: 1) deklinację liczebników *tri*, *štyři*, gdzie widać wzór odpowiednich form języka słowackiego: *tri*, *troch*, *trem*, *tri* // *troch*, *troma*, *troch*; *štyři*, *štyrox*, *štyrom* // *štyroch*, *štyroma*, *štyroch*; 2) zakończenie *-me* w formie czasu teraźniejszego 1 osoby liczby mnogiej, np.: *ideme*, *robime*, *siedime*, *gwarime*; 3) formy 2 osoby liczby pojedynczej czasownika posiłkowego, np.: *ty si słaby* ‘jesteś chory’, *ty si ciuła* ‘słyszałaś’; 4) niektóre formy trybu rozkazującego czasowników, tworzonych na wzór słowacki, np.: od czasownika *pójść* – *ty poj*, *my pojme*, *wy poście* (może to być przeniesiona przez górali śląską cechą dialektalną). W zapożyczeniach słownikowych dostrzega natomiast zachowane do dziś zapożyczenia leksykalne z języka słowackiego, np.: *klobuk* ‘kapełusz’, *cesta* ‘droga’, *chladać* ‘szukać’ (pożyczki te znaleźć można też na Śląsku) oraz zmiany semantyczne, np.: *pościl* ‘łóżko’ (słowackie *postel*); *pytać* ‘prosić’ (słowackie *pýtat’ si*), występujące podobnie jak na Śląsku.

W 1774 roku Austria objęła we władanie poturecką Bukowinę⁹ (obecnie pogra-

⁹ Bukowina jest niewielkim obszarem nad Prutem i Seretem. Od II wojny światowej dzieli się na Bukowinę północną, należącą do Ukrainy, oraz Bukowinę południową, należącą do Rumunii. Od wieków podlega wielokulturowym wpływom (ukraińskim, rumuńskim, polskim, węgierskim, niemieckim żydow-

nicze ukraińsko-rumuńskie) i rozpoczęła na jej terenach rządową akcję zasiedlenia, w której udział brali m.in. mieszkańcy obszaru czadeckiego¹⁰. Emigrowali w kilku falach, by tworzyć trzy polskie wyspy etniczne: w rejonie Baniłowa i Bunawca, w Kaliczance oraz na obszarze Tereblacza (dzisiejsza Ukraina). W latach 1834–42 natomiast część górali czadeckich z powyższych zespołów wsi przeniosła się na południe Bukowiny (dzisiejsza Rumunia) i założyła trzy polskie wsie: Pojana Mikuli, Nowy Sołuniec oraz Plesza, skąd pod koniec XIX wieku przenieśli się do Bośni. Podstawową przyczyną tak częstego przemieszczania się górali czadeckich była emigracja za chlebem. Wyjeżdżali w wielu kierunkach: na Bukowinę, na Węgry, do Siedmiogrodu, do Bośni, do Ameryki oraz do Brazylii. Począwszy od XIX wieku, na Bukowinie (w przeciwieństwie do Kisucy) górale czadeccy dostawali się w nurt oddziaływania ideologii polskiej.

Przebywanie poza polskim obszarem językowym cechuje, w zależności od położenia geograficznego wsi oraz sytuacji politycznej, nabywanie cech języka rumuńskiego (w północnej części Bukowiny), po roku 1945 i włączeniu do ZSRR – języka rosyjskiego, a od 1991 roku, po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę – języka ukraińskiego. Warto również zaznaczyć, że w miejscowości Pojana Mikuli (jak również Stara Huta), skąd byli rekrutowani koloniści do Bośni, nastąpił kontakt z językiem niemieckim. Jedną część wsi zamieszkiwali Polacy, natomiast drugą – Niemcy.

- Na Bukowinie jak się mówiło?
- Gwarilo się.
- A kto z kim gwaril?
- Jeden z drugim. (...). A były i Nimke, a też gwarily, bo ich mało było. Łone doma sobie mówiły po nimecku, a jak się zeszyły z nami, z naszym narodem to po słowacku¹¹. (Benedykt Drozdek)

Z tym też okresem należy wiązać pojawiające się wśród Polaków nazwiska *Najdburger* czy *Špit*. Wszystko to oznacza, że gwara bukowińska stanowi specyficzną jakość. Powstała bowiem w wyniku licznych kontaktów językowych: polskich gwar (małopolskiej i śląskiej), polszczyzny ogólnej, języka słowackiego, ukraińskiego i rumuńskiego; a w niektórych miejscowościach także języka nie-

skim, słowackim, rosyjskim, ormiańskim i romskim), przez co tworzy swoistą mozaikę etniczną i religijną. Jest określana mianem „Szwajcarii Wschodu” oraz „Europy w miniaturze”.

¹⁰ Ziemia Czadecka należała przez wieki do najuboższych obszarów dzisiejszej Słowacji. W XIX wieku panowały tam częste klęski głodowe. Współczesny stereotyp Słowaka – druciarza z czerwonym nosem – wiąże się z tym regionem, gdzie charakterystycznym zawodem stało się druciarstwo. Apolonia Chałupiec, późniejsza Pola Negri, mieszkała w Czadeckiem u swojego dziadka – wędrownego druciarza.

¹¹ Benedykt Drozdek, którego ojciec wyemigrował z Bukowiny do Bośni twierdził, że jest Słowakiem. „Do Bośni przyszły od synów syny. Mój ojciec – Jan Drozdek z Gura Humora. On tam był Słowak. Do Bośni przyszły z Bukowiny i Jurasiki, Papik, Buganie. Wszyscy oni są Słowaki. Wyznanie rzymskokatolickie, ale tutaj nas w Bośni nazywały Polakami – Galicjanami!”. Drljača stwierdził jednak, że wypowiedzi te są sprzeczne z repertuarem folklorystycznym samego Benedykta Drozdka (oraz innych informatorów), który to pod wieloma względami jest polski.

mieckiego. Przyniesiona na tereny północnej Bośni oparła się wpływom języków pozostałych osadników z monarchii habsburskiej, wśród których znaleźli się: Niemcy, Włosi, Węgrzy, Ukraińcy (Rusini) oraz Czesi. Dominujący charakter języka początkowo serbsko-chorwackiego, obecnie bośniackiego, doprowadził jednak do interferencji oraz silnej akulturacji języka Polonii. Proces ten nasilił się na skutek kilku czynników, które stanowią skomplikowaną sieć zależności. Najważniejszym z nich, oprócz stałego zamieszkiwania poza granicami ojczyzny, jest drastyczne zmniejszenie użytkowników języka polskiego. Według danych statystycznych po II wojnie światowej osiemnaście tysięcy Polaków z terenów byłej Jugosławii uczestniczyło w tzw. reemigracji na Ziemię Zachodnie, natomiast z tymi, którzy nie zdecydowali się na wyjazd, państwo polskie zerwało wszelkie kontakty. Kolejne fale wychodźstwa z Bośni są związane z emigracjami zarobkowymi do Słowenii, Chorwacji, Austrii oraz Niemiec, począwszy od lat sześćdziesiątych, oraz uchodźstwem w czasie wojny z lat 1991–1995, która miała miejsce na Bałkanach. Dodatkowo niezmiernie ważny jest funkcjonujący stereotyp Polaka oraz proces zmiany statusu przynależności do narodu polskiego, jaki się dokonał na terenach północnej Bośni. Począwszy od wizerunku obcego, który otrzymał od rządu austriacko-węgierskiego przywileje oraz ziemię (zabraną lokalnym mieszkańcom), by móc wprowadzać zacofanych tuziemców w tajniki nowych technologii uprawy ziemi, poprzez obcego podejrzanego o współpracę z Niemcami. Mowa tu o przypadkach zaciągania się do armii NDH oraz zgoda części mieszkańców na wyjazd z Niemcami na Zamojszczyznę, gdzie na miejsce wysiedlonych Polaków władze III Rzeszy miały osiedlić m.in. „Niemców-folksdojczów i bośniackich kolonistów o niemieckich nazwiskach” (D. Drljača 1997: 104). Większość bośniackich Polaków po dotarciu w okolice Zamościa nie przystała na niemiecką propozycję i trafiła do obozów pracy bądź skazała się na wieloletnią tułaczkę, którą zakończyła w 1946 roku powrotem do Bośni. W nowej powojennej i komunistycznej rzeczywistości przestali się przyznawać do swojego pochodzenia, przez co zaczęli zatracać swój język oraz obyczaje, nigdy też nie odważyli się wyrazić swojego sprzeciwu wobec aktów agresji, których doświadczali ze strony Serbów (takich jak: grabieże, palenie domów, zniszczenie kapliczki), co doprowadziło do utożsamiania polskości z synonimem niepodjętej walki i niemego przyzwolenia na niechcianą rzeczywistość. Wpłynęło to na pogłębiającą się nieatrakcyjność identyfikowania się z narodem polskim, jego obyczajami oraz dziedzictwem, co w konsekwencji doprowadziło od końca lat sześćdziesiątych do sukcesywnego zaniku tradycji własnych i przejęcia kultury, w tym również języka autochtonicznej ludności. Obecnie gwarą bukowińską posługują się jedynie najstarsi mieszkańcy Ćelinovaca. Wszyscy respondenci zgodnie twierdzą, że języka serbsko-chorwackiego nauczyli się dopiero w szkole. Z tego powodu podlegali szykanom nauczycieli oraz innych uczniów:

My jak do szkoły poczeli chodzić jo žem nie wiedziała inacze się rozmawiać samo polski i przyszli my do szkoły. Łoni doprowadzili i samo žem se tak patrzała na dzieci. Rozumiałam które słowo, ale nie wiedziałam mówić i potem uczytelj powiedział, aby się nie śmiały, że my się też nauczymy tak jak i łone. (...) Nie było się cinžko nauczyć, nego było cinžko nam bo się nam dzieci śmiały, te prawosławne dzieci nam się śmiały, że my nie wiemy, nie wiemy nic się rozmawiać samo po polski. A my się w chałupie rozmawiali po polski. (Ludvina Hevčuk)

Mimo rozgoryczenia oraz konstytucyjnych możliwości Polacy nie skorzystali ze swojego prawa do szkoły narodowej.

Szkoły polskiej nie było. Powiedziały, jo się wspominam jak mówili mama, żeby było dziesięcioro dzieci z Čelinovca do szkoły to by było szkołę na polski. A potrzebały, by mieć i uczytelja polskiego, ale nie było, było nas mniej. Wtedy i nie było tego Udruženja i kto by nam dozwolił. A teraz będziemy wiedzieli, aby ostało na młodych. (Ludvina Kozminčuk)

Wiążąc to z kwestią braku polskiego księdza (ze względu na tożsamy wyznanie księdzem był zawsze Chorwat), możemy dostrzec, że na język bośniackich Polaków z okolic Čelinovaca nie oddziaływał język ogólnopolski. Znacząco wpłynęło to na status języka poskiego oraz po raz kolejny samych jego użytkowników. Po wydarzeniach II wojny światowej, kiedy to część ludności odeszła z Niemcami, mieszkańcy Čelinovaca starali się nie ujawniać swojej polskości i nie ubiegać się o prawa z niej wynikające.

Ja kažem: My so Poljoki. Dužo ich było, co nie chcieli mówić, że so Poljoki. Wstydzili się. (Franjo Buganik)

Kierowała nimi zasada: *Cicho być!* Jest to zwrot znany wszystkim mieszkańcom Čelinovaca. W formie nieodmiennej zachował się do dnia dzisiejszego, nawet wśród Polaków nieposługujących się językiem polskim bądź nieznaających go. Według moich obserwacji jest stosowany z jednej strony w życiu codziennym, a więc odpowiada użyciu polskiemu m.in. w momencie, kiedy nie chcemy już kogoś dłużej słuchać, gdy nasz rozmówca ma w jakiejś sprawie rację, a my nie chcemy mu się do tego przyznać (nie zawsze w znaczeniu pejoratywnym), wobec osób, które za dużo mówią. Z drugiej strony to wyrażenie bardzo dużo mówi o stosunku mieszkańców Čelinovaca do samych siebie i do swojego języka. Można to dostrzec szczególnie w żalach młodszych pokoleń: „Poljaci uvijek cicho być”¹² (Marija Buganik). Podsumowując wypowiedź informatorki, można stwierdzić, że Polacy zawsze musieli się na wszystko godzić, nigdy nie walczyli, nigdy się nie sprzeciwiali, zawsze *cicho być*. Odejście od tej zasady było piętnowane. Dodatkowo mogło ściągnąć na mieszkańców wsi kłopoty. Ilustracją do omawianej formuły może być historia polskiej kapliczki w Čelinovacu, którą

¹² „Polacy zawsze cicho być”.

zburzyła autochtoniczna ludność na początku lat sześćdziesiątych. Polacy nie wazyli się jej odbudować do 2010 roku, czyli prawie pół wieku. Co ciekawe, kilkakrotnie zdarzyło mi się usłyszeć pytanie, czy Polacy w Polsce też tacy są? Tacy *Cicho być*? Jakby to wyrażenie oraz milczenie było synonimem polskości. Z tego też względu po polsku mówiono wyłącznie skrycie i szeptem, tak by nikt inny nie usłyszał.

- On [tata] nikad nije volio pričati na poljskom on sad priča poljskom kad ti si tu.
 - Kada se ranje koristio poljski? Za šta?
 - Za traćanje. Većinom. Kod crkve kad se skupi narode kad žele da nešto sakriju ili ogovaranja nekog drugog¹³.
- (Angelika Buganik)

W sferze języka doprowadziło to do zerwania procesu transmisji międzypokoleniowej. Od końca lat sześćdziesiątych w większości domów zaprzestano używania języka polskiego. Kolejne generacje nie posługują się więc językiem swoich rodziców. Należałoby tu jednak podkreślić zjawisko mieszanych małżeństw z ludnością autochtoniczną (które masowo pojawiło się od połowy lat pięćdziesiątych jako konsekwencja zmniejszenia populacji polskiej mniejszości narodowej), co tylko przyspieszyło proces akulturacji. W tym układzie przeważnie żona była Serbką lub Chorwatką, natomiast mąż był Polakiem pracującym za granicą. Z drugiej strony to właśnie dziedziczenie narodowości w linii męskiej pozwoliło na zachowanie pamięci o polskim pochodzeniu.

Mimo sytuacji politycznej oraz socjolingwistycznej gwara bukowińska przetrwała w Ćelinovacu wśród dwóch najstarszych pokoleń mieszkańców, chociaż – jak zauważają sami respondenci – najczęstszą jej funkcją jest ekskluzywność, a więc wyłączenie z rozmowy osób niepożądanych. Język bośniackich Polaków różni się od gwary występującej na Bukowinie. Przez lata uległ interferencji oraz akulturacji początkowo z językiem serbsko-chorwackim, obecnie z bośniackim. Z najbardziej istotnych cech językowych należy wymienić:

- 1) występowanie licznych zapożyczeń leksykalnych: *učitelj* ‘nauczyciel’, *udruženje* ‘stowarzyszenie’, *želja* ‘pragnienie, chęć’, *sramota* ‘wstyd’, *čaj* ‘herbata’, *opanci* ‘kierpce’, *upisac* ‘zapisać’, *ostać* ‘zostać’, *począć* ‘zacząć’, *nafarbować* ‘pomalować’, *siłować* ‘gwałcić’, *družić się* ‘spędzać razem czas’;
- 2) występowanie kalk, np. *pólnočka* ‘pasterka’ (z boś. *polnočka*), *polumartwa* ‘półmartwa’ (z boś. *polumrtva*, gdzie *pol* oznacza ‘pół’); używanie sufiksów charakterystycznych dla języka bośniackiego, np. sufiks *-enje* stoso-

¹³ „– On [tata] nigdy nie lubił mówić po polsku. On teraz mówi po polsku, kiedy ty tu jesteś.

– Kiedy się wcześniej używało polskiego? Do czego?

– Do plotkowania. Najczęściej. Wokół kościoła kiedy się zbiorą ludzie, kiedy coś skrywać lub kogoś obgadują”.

- wany dla rzeczowników odczasownikowych, np. *sikočenje* od pol. ‘sikoczyć’, tworzenie konstrukcji analogicznych, np. *Pirogijada* od pol. ‘pirogi’ oznaczającego Festiwal Pierogów (na wzór: *biciklijada*, *olimpijada*);
- 3) występowanie charakterystycznych dla języka bośniackiego spójników, np. *dok* ‘dopóki’, *nego* ‘lecz’, *ako* ‘jeśli’, np. *Nie było się cinžko nauczyć, nego było cinžko nam, bo się nam dzieci śmiały*;
 - 4) zmiany semantyczne, np. stosowanie czasownika *iść* również w znaczeniu ‘jechać’ oraz ‘lecieć’; zanik czasownika, np. *Poszli do Nimecki* zamiast *Wyjechali do Nimecki*;
 - 5) zmiany w konstrukcji zdań, np. *bym lubiła iść widzieć* (boś. *rada bi otišla vidjeti*), *to było dzieciom bardzo radość* (boś. *to je bilo djeci jako veselje*);
 - 6) występowanie charakterystycznych dla języka bośniackiego przyimków, np. *pirogi od kapusty* zamiast ‘pirogi z kapusty’, *zupa od kurków* zamiast ‘zupa z kurek’, *od mamy siostra* zamiast ‘siostra mamy’, *od tego ogień* zamiast ‘z tego ogień’, *pascha od chliba* zamiast ‘pascha z chleba’, *fajne za obuć* zamiast ‘fajne do założenia’;
 - 7) występowanie bośniackiej rekcji czasowników, np. *śmiać się komuś* ‘śmiać się z kogoś’, mówić *po polski* ‘mówić po polsku’;
 - 8) występowanie zmian w deklinacji dopełniacza; w liczbie pojedynczej rodzaju męskiego stosowanie wyłącznie końcówki *-a*, np. *nie ma Interneta* zamiast *nie ma Internetu*, *do groba dali* zamiast *do grobu dali*;
 - 9) redukcja funkcji narzędnika na rzecz mianownika w orzeczeniu imiennym, np. *Serby nie były wtedy takie dobre sąsiady* zamiast *Serbowie nie byli wtedy takimi dobrymi sąsiadami*, *zboje były Syrby* zamiast *zbojami byli Serbowie*.

Przy tym wszystkim, jak zauważa H. Krasowska:

Górale bukowińscy w Ćelinowacu zachowali jeszcze niektóre cechy językowe należące do tej właśnie grupy językowej. Między innymi charakterystyczną cechą jest występowanie głoski *ř* w pozycjach, które w języku ogólnopolskim mają tylko *rz*, np.: *griby*, *priszel*; pochylone *a* (różnego pochodzenia) przechodzi w *o*, np.: *gñozdo*, *downo*, *kwiotek*, *stoć*, *śmioć się*, *siedziol*, *a* przechodzi w *o* w grupie *ar*: *czorny*, *korczować*; rozkład nosówki: *wziunc*, *poczuntek* ‘początek’, *trumba*. Jak również kilka przykładów z zakresu słownictwa takie jak występują u górali polskich na Bukowinie: *cesta* ‘droga’, *klobuk* ‘kapelusz’, *zogrudek* ‘ogródek’, *gorieć* ‘palić się’, *darunek* ‘podarunek, dar’, *puknuć* ‘pęknać’, *hruby* ‘pucołowaty, o twarzy’, *furt* ‘wciąż, cały czas’, *labuz* ‘łodyga kukurydzy’, które można by poszerzyć o następującą leksykę: *warzoszka* ‘chochla’, *podlaźnik* ‘choinka’, *hudowa* ‘chodowla’. Jak również o wyrazy: *teroz*, *doj*, *borszcz*, *chrzon*, *gornuszek*, gdzie *a* różnego pochodzenia przechodzi w *o*.

Zgadzam się z Heleną Krasowską, że wraz z odejściem najstarszych mieszkańców Ćelinovaca gwara górali czadecko-bukowińskich zaginie na obszarze Bośni i Hercegowiny, chociaż wśród młodszego pokolenia dalej występuje zjawisko

bilingwizmu. Dwujęzyczność nie dotyczy jednak języków polskiego i bośniackiego, a bośniackiego i języka miejsca kolejnej emigracji, najczęściej słoweńskiego oraz austriackiego. Ponieważ Polacy ze Słowenii oraz Austrii utrzymują silny oraz ścisły kontakt z Bośnią i Hercegowiną, zdecydowałam się na włączenie ich w moje rozważania na temat specyfiki językowej, gdzie Ćelinovac stanowi punkt odniesienia omawianego zagadnienia. I choć gwara bukowińska bezpowrotnie odchodzi z ostatnim pokoleniem, to wszystkie grupy mniejszości polskiej wywodzącej się z Ćelinovaca podlegają nowemu zjawisku, jakim jest próba przywracania polskiej tradycji, a tym samym i języka. Selekcja społecznego dziedzictwa nie ma charakteru nieodwracalnego zapomnienia. Ponieważ cała przeszłość jest potencjalną tradycją, to możliwe są nie tylko przekształcenia, ale również i powroty do tego, co wydawało się już dawno wyparte z pamięci danej zbiorowości. Żeby jednak móc mówić o procesie odtwarzania tradycji, potrzebne jest coś więcej niż tylko głosy przodków dobiegające z zaświatów. W wyniku rozpadu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w 1991 roku zmieniła się całkowicie sytuacja polityczna regionu. Wybuchła czteroletnia wojna, a w międzyczasie powstało pięć nowych państw (Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria oraz Macedonia; w późniejszym okresie od byłej Jugosławii odłączyły się również Czarnogóra oraz Kosowo). Swoją niepodległość Bośnia i Hercegowina ogłosiła jeszcze w 1992 roku. Po zakończeniu wojny w 1995 roku zostało podpisane porozumienie w Dayton, na którego mocy społeczność międzynarodowa potwierdziła powstanie nowego państwa. Kontrola społeczności międzynarodowej pozwoliła w dziedzinie administracji państwa na wprowadzenie pewnych elementów oraz rozwiązań znanych w Unii Europejskiej oraz Stanach Zjednoczonych. Dokumentem, który potwierdza nowy promniejszościowy kierunek w polityce Republiki Serbskiej, jest Ustawa o Ochronie Praw Przedstawicieli Mniejszości Narodowych (*Zakon o zaštiti prava pripadnika nacionalnih manjina*), która została podpisana w 2003 roku i obowiązuje na terenie całego państwa Bośni i Hercegowiny bez względu na podziały administracyjne. Jest to pierwszy w historii regionu tego rodzaju dokument. Według zapisu wszystkie podmioty BiH są zobowiązane do przestrzegania Ramowej Konwencji o Ochronie Praw Mniejszości Narodowych Rady Europy. Wydaje się, że regulacja prawna problemu mniejszości narodowych stworzyła przestrzeń potrzebną do zaistnienia organizacji mniejszości. Od 2003 roku można zaobserwować ich wzmożoną liczbę, jednakże dopiero zapis o finansowaniu stowarzyszeń mniejszościowych z budżetu gminnego oraz odgórna promocja wprawiły ten proces w ruch. Rozpędu natomiast nadały mu międzynarodowe fundusze oraz granty. Organizacje, które od czasu zakończenia wojny sprawują pieczę nad Bośnią i Hercegowiną, promują przyjazną politykę wobec mniejszości narodowych. Od kilku lat bycie członkiem mniejszości narodowej stało się na Bałkanach po prostu modne. Dla poszczegól-

nych gmin stanowi powód do dumy, dodatkowo – szansę na pozyskanie zagranicznych funduszy. Dla samego Ćelinovaca oznacza to w kwestii prawnej możliwość ubiegania się w szkole o zajęcia dodatkowe z języka polskiego oraz ułatwienie powołania stowarzyszenia polskiej mniejszości narodowej. To ostatnie jako Stowarzyszenie Polaków i Przyjaciół MAK zostało utworzone w 2010 roku. Od tego też czasu działa na rzecz przywrócenia oraz promowania polskich tradycji, jak np. powrót śmigusa-dyngusa, tzw. *sikočenja*, czy skonstruowania nowego święta, jakim jest *Pirogijada*. Dwa lata temu Stowarzyszenie nawiązało ścisłą współpracę z Ambasadą Rzeczypospolitej w Sarajewie. Po raz pierwszy od 1946 roku. Obecnie ambasada promuje pomysł internetowego kursu języka polskiego dostępnego dla członków polskiej mniejszości narodowej. Dodatkowo, od 2011 roku, mieszkańcy Ćelinovaca są zapraszani do Polski na coroczny Festiwal Bukowińskie Spotkania, gdzie nawiązali współpracę z zespołami zrzeszającymi reemigrantów z terenów byłej Jugosławii. Sprzyja to żywym kontaktom z językiem ogólnopolskim, który to wydaje się niezwykle inspirujący dla najmłodszych pokoleń nieposługujących się gwarą bukowińską. Najnowsze słowa, które weszły do uzusu, to *psisterna* ‘cysterna’ oraz *ciotek* ‘mąż cioci, wujek’. Poszerzyły się również pola używania języka polskiego – są nimi: kościół, spotkania z przyjezdnymi z Polski, coraz częściej odwiedzającymi Bośnię, oraz moja osoba, która swoim przybyciem zmienia sytuację komunikacyjną mieszkańców Ćelinovaca.

Sad ga koristimo na primjer u crkvi. Svaki početak svake mise imamo: Ojce nasz na poljski. Još uvijek kada pričaju ti Poljaci vole pričat na poljski najviše kada dođe neko iz Poljske naprimjer Paulina. Onda svi počne pričat od jedanput poljski i kada ne tračaju i ovako o svakodnevnim aktivnostima a i mi volimo ubacivat takve neke riječi. Postoje nekakve riječi poljske i koristi smo njih čisto radi fore da pokažemo isto nešto. Interesantno da smo svi u svojim nadimcima imali „ś”: Maša, Geši, Tošo, Dešo. To je kao naše nešto poljsko. Znali pitati dečaki u skoli Tomislava: Tošo „ś” ne postoji u srpskom jeziku. Tošo im je odgovorao: Da, ali ja sam Poljak kod nas postoji¹⁴. (Marija Buganik)

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości gwara bukowińska, która odejdzie wraz z dwoma najstarszymi generacjami mieszkańców Ćelinovaca, ma szansę zostać zastąpiona przez język ogólnopolski. W tej perspektywie nie można jednak mówić o kontakcie językowym, ponieważ nie istnieje potrzeba codziennego

¹⁴ „Teraz go używamy na przykład w kościele. Na początku każdej mszy mamy: Ojciec nasz. Wciąż, dopóki mówią ci Polacy najbardziej lubią rozmawiać po polsku kiedy przyjedzie ktoś z Polski, na przykład Paulina. Wtedy wszyscy zaczynają jak gdyby nigdy nic mówić po polsku i kiedy nie plotkują i tak po prostu o codziennych czynnościach, a i my lubimy wstawiać niektóre wyrazy. Istnieją pewne słowa polskie i używamy ich tak po prostu, żeby i my również coś pokazali. Interesujące, że wszyscy mieliśmy w swoich przydomkach „ś”: Maša, Geši, Tošo, Dešo. To jest jakby coś naszego polskiego. Pytali się czasami w szkole Tomislava: Tošo „ś” nie występuje w języku serbskim. Tošo im odpowiadał: Tak, ale ja jestem Polakiem i u nas występuje”.

posługiwania się językiem ogólnopolskim. Nawet jeśli w przyszłości język polski byłby nabywany w edukacji w ramach ustawy o prawach mniejszości narodowych. Dzieje się tak, ponieważ język bośniacki przejął niemalże wszystkie domeny na płaszczyźnie społeczno-instytucjonalnej, przez co jego dominacja jest niekwestionowana.

Bibliografia

- CZERMIŃSKI M., 1899, *Z podróży po Bośni i Hercegowinie*, Kraków.
- ДРЉАЧА Д., 1985, *Колонизација и живот Пољака у југославенским земљама*, Београд.
- DRLJAČA D., 1997, *Między Bukowiną, Serbią i Polską. Studia i szkice etnograficzne*, Wrocław.
- FELESZKO K., 2002, *Język we wspólnocie wielojęzycznej i wielokulturowej*, [w]: *Bukowina moja miłość*, t. 1: *Język polski na Bukowinie Karpackiej do 1945 roku*, red. A. ŻORA, Warszawa, s. 87–128.
- KŁOSEK E., 2005, *Świadomość etniczna i kultura społeczności polskiej we wsiach Bukowiny rumuńskiej*, Wrocław.
- KRASOWSKA H., 2006, *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej*, Warszawa.
- KRASOWSKA H., 2012, *Sytuacja socjolingwistyczna górali bukowińskich w Celinowacu (Bośnia i Hercegowina)*, [w]: *Zeszyty Łużyckie*, t. 45: *Łużycanie i inne mniejszości językowe, kulturowe i etniczne w Europie*, cz. 1, red. E. WROCLAWSKA, Warszawa, s. 93–106.
- KRASOWSKA H., 2012, *Tożsamość wielojęzycznych górali bukowińskich*, [w]: *Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Tożsamość wobec wielojęzyczności*, red. E. GOLACHOWSKA, A. ZIELIŃSKA, Warszawa, s. 247–254.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 1881, t. 2, red. B. CHLEBOWSKI, F. SULIMERSKI, W. WALEWSKI, Warszawa.